

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/128703,Jak-powstalo-czasopismo-Fantastyka-Srodowisko-polskich-fantastow-lat-70-i-80.html>



Logo Polskiego Stowarzyszenia Miłośników Fantastyki (źródło: materiały własne autora)

ARTYKUŁ

Jak powstało czasopismo „Fantastyka”? Środowisko polskich fantastów lat 70. i 80.

OKRES HISTORYCZNY

(1970-1980) Od Gdańska do Gdańska (1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: MATEUSZ SZŁAPKA 28.09.2026

Polska fantastyka liczy sobie już przeszło 250 lat – jako pierwszą książkę fantastyczną wskazuje się obecnie „Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki” pióra Ignacego Krasickiego. Niewątpliwie jednak jej największy rozwój można

datować na okres od końca lat 70. do końca lat 90, natomiast druga połowa lat 70. i lata 80. to jeden z ciekawszych momentów w rozwoju tego gatunku w PRL.

Ostatnie dekady PRL to czas erupcji środowiska miłośników fantastyki (tzw. fandomu), której owoce widzimy do dzisiaj. W tym też czasie powstaje magazyn wyjątkowy – Fantastyka.

Główne treści i prężnie rozwijające się środowisko

Fantastyka jako gatunek literacki zawsze była na uboczu, traktowana po macoszemu. Wielu autorów tego nurtu nie mogło wyrwać się ze swojego getta i wypłynąć na szerokie wody. Wyjątek stanowił Stanisław Lem, który jednak od środowiska się dystansował. Kojarzono starszych autorów – Konrada Fiałkowskiego, Krzysztofa Borunia, Andrzeja Trepkę, Adama Hollankę, Andrzeja Wójcika. Byli oni jednak pisarzami jak na tamte czasy niszowymi. Zorientowani w ich twórczości byli tylko najbardziej zaangażowani.

Pod koniec lat 70. i 80. pojawia się całe pokolenie autorów, które chce i zaczyna wyrwać się ze swoich ram.

Pod koniec lat 70. i 80. pojawia się całe pokolenie autorów, które chce i zaczyna wyrwać się ze swoich ram. Byli to m.in. Janusz A. Zajdel, Edmund Wnuk-Lipiński, Marek Oramus, Wiktor Żwikiewicz. Samo środowisko tworzą także wybitni redaktorzy, wydawcy i tłumacze: Lech Jęczyński, Marek Parowski, Jacek Rodek, Mirosław „Kowal” Kowalski. Ten ostatni zresztą był także założycielem jednego z najprężniej działającego wydawnictwa podziemnego – Niezależnej Oficyny Wydawniczej.

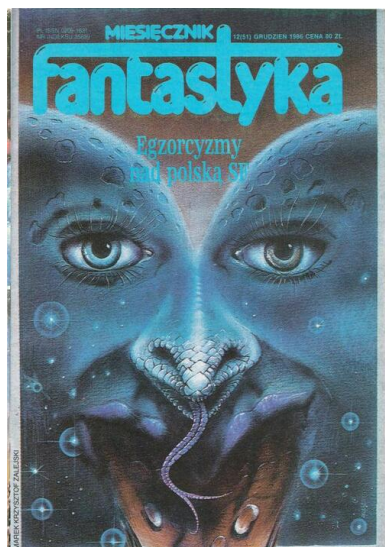
Funkcjonujący dotychczas pisarze literatury fantastycznej tworzyli głównie w nurcie *science-fiction*. W latach 80. natomiast rozwinął się nurt tzw. fantastyki socjologicznej. Autorzy tego nurtu stawali w opozycji do rzeczywistości społeczno-politycznej PRL, wiążąc się m.in. z „Solidarnością”. Jednocześnie na rynku brakowało magazynu skierowanego przede wszystkim do odbioru tego typu literatury. Dotychczas autorzy musieli zadowolić się gościnnymi łamami czasopism młodzieżowych i naukowych (jak m.in. Młody Technik, Problemy,

Przegląd Techniczny czy tytuły prasy studenckiej – np. Politechnik). Głód na fantastykę próbowały zaspokoić duże wydawnictwa państwowe – Iskry wydawały serię „Fantastyka-Przygoda”, Krajowa Agencja Wydawnicza „Fantazja-Przygoda-Rozrywka” (tzw. „Seria z Glisną”), Czytelnik miał cykl „Z kosmonautą”.

Życie fanów kręciło się głównie wokół klubów, które z kolei pod koniec lat 70. i w latach 80. zaczęły łączyć się m.in. w Ogólnopolski Klub Miłośników Fantastyki i Science Fiction, który powstał na bazie warszawskiego Klubu Miłośników Fantastyki przy Staromiejskim Klubie Kolekcjonerów „Antykwariat” oraz Studenckiego FAN-Clubu przy klubie SZSP Uniwersytetu Warszawskiego „UBAB”. Zaczyn ten musiał zacząć kiełkować, ponieważ zainteresowanie literaturą fantastyczną było ogromne. OKMFISF posiadał swoje oddziały w każdym większym mieście Polski.

Życie fanów kręciło się głównie wokół klubów,
które z kolei pod koniec lat 70. i w latach 80.
zaczęły łączyć się m.in. w Ogólnopolski Klub
Miłośników Fantastyki i Science Fiction.

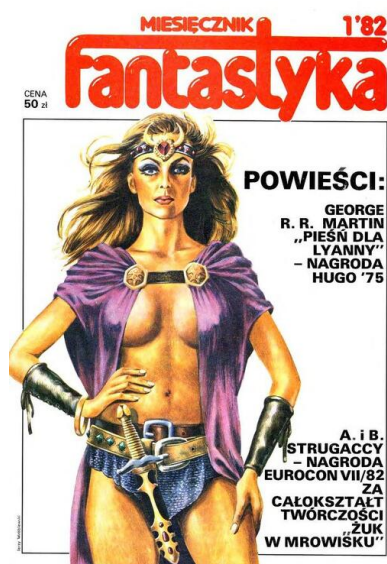
W 1981 r. z powodu wprowadzenia stanu wojennego OKMFISF został rozwiązany, a w jego miejsce powołano Polskie Stowarzyszenie Miłośników Fantastyki. Niektóre kluby wchodzące w skład tego stowarzyszenia istnieją do dzisiaj (np. Śląski Klub Fantastyki). Kluby były miejscem nie tylko wymiany myśli ale organizowały także seminaria naukowe, spotkania z pisarzami, doroczne konwenty, giełdy książek.



Okładka numeru 12/1986
magazynu „Fantastyka” w
którym opublikowano
opowiadanie Wiedźmin Andrzeja
Sapkowskiego (źródło: materiały
własne autora)



Spis treści numeru 12/1986
magazynu „Fantastyka” w
którym opublikowano
opowiadanie „Wiedźmin”
Andrzeja Sapkowskiego (źródło:
materiały własne autora)



**Okładka pierwszego numeru
Fantastyki z rysunkiem Jerzego
Wróblewskiego, znanego twórcy
komiksów (źródło: materiały
własne autora)**

Podzielone środowisko

Potrzeba posiadania własnego czasopisma pojawiła się szybko. Już pod koniec lat 70. planowano powstanie magazynu skupiającego się tylko i wyłącznie na fantastyce, który miał być platformą prezentacji literatury zagranicznej, której poszukiwali wszyscy fani, i jednocześnie stać się miejscem promowania nowych, polskich autorów, którzy szukali możliwości debiutu – zwłaszcza z popularnymi w tamtym okresie opowiadaniem. Planowane czasopismo ostatecznie jednak nie powstało – nie wiadomo tak naprawdę z jakiego powodu. Podejrzewać można, że stało za tym kilka czynników – powstanie NSZZ „Solidarność”, zaangażowanie się części społeczności fanowskiej oraz twórców w jej działanie, a w końcu pewna niechęć do ruchu fandomowego, który pod każdym pozorem starał się wymknąć spod baczного oka Wielkiego Brata.

Mimo to, spora część (zwłaszcza starszych) pisarzy – Adam Hollanek, Andrzej Wójcik, Krzysztof Boruń, Andrzej Trepka – byli pisarzami koncesjonowanymi, związanymi z PZPR oraz mający na swoim koncie pozycje, które śmiało można nazwać socrealistycznymi (zwłaszcza duet Boruń-Trepka). Jednocześnie to środowisko chciało w jakiś sposób zagospodarować rozwijający się prężnie ruch fanowski. Głównie dzięki ich działalności, przychylności ze strony władz oraz zaangażowaniu młodszego środowiska w 1982 r. – w samym środku stanu wojennego – zostaje powołane do życia czasopismo Fantastyka.

Jak wspomina w wywiadzie Marek Oramus:

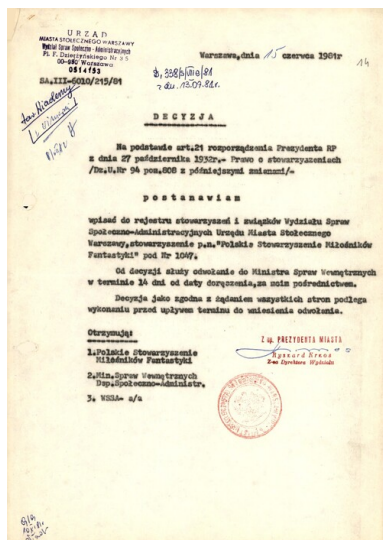
„No więc wszyscyśmy się znali i wszyscy sobie kibicowaliśmy, bo rozumieliśmy, że robimy właściwie to samo. Każdy inaczej, ale z grubsza to samo. Ja osobiście miałem kilka uwag co do niektórych. Na przykład do Konrada Fiałkowskiego, który był naukowcem, zajmował się komputerami, sieciami, ale miał przychylne nastawienie do komunizmu, co dla mnie było nie do zniesienia. Nie przepadałem też za Andrzejem Trepką. [...] Natomiast młodsze pokolenie, to które debiutowało na przełomie lat 70. i 80., było już inne.

Naradzaliśmy się, dawaliśmy sobie teksty do przeczytania, do redagowania”¹.

Czasopismo „Fantastyka” staje się pewnego rodzaju ewenementem. Z jednej strony, jednoczyło pisarzy, wobec których obiekcje zgłaszali młodszy autorzy. Z drugiej strony – Ci młodzi funkcjonowali w zupełnie innym rodzaju działalności, byli nie tylko literatami lecz, a może przede wszystkim, fanami – i tego szukali wokół siebie.

W 1982 roku Komitet Centralny PZPR dał zgodę na powstanie Fantastyki, która miała posiadać dziesięć etatów.

Jedną z wybijających się postaci w historii czasopisma jest Maciej Parowski, który trafił do gazety nieco z przypadku. Nie znał wcześniej literatury fantastycznej, ale kiedy się z nią zapoznał – wsiąknął w nią całkowicie i stał się na lata nauczycielem dla wielu autorów, którzy z Fantastyki (czy późniejszej Nowej Fantastyki) wyszli – byli to m.in. Jacek Dukaj, Feliks Kres, Łukasz Orbitowski, Rafał Kosik, Szczepan Twardoch i wielu, wielu innych. Parowski trafił do redakcji Fantastyki, bo nie miał innego wyjścia – ale jak się okazało, była to najlepsza decyzja w jego życiu.



**Decyzja Wydziału Spraw
Społeczno-Administracyjnych
Urzędu Miasta Stołecznego
Warszawy w sprawie rejestracji
Polskiego Stowarzyszenia
Miłośników Fantastyki (PSMF),
źródło: AIPN**

Jak wspomniano, w 1982 roku Komitet Centralny PZPR dał zgodę na powstanie Fantastyki, która miała posiadać dziesięć etatów. Szybko rozpoczęły się poszukiwania dziennikarzy oraz pisarzy, którzy chcieliby zapłacić te miejsca. Chętnych było wielu.

Kluczową rolę odgrywali jednak przede wszystkim Andrzej Wójcik oraz Tadeusz Markowski, obok nich zaś Jacek Rodek oraz Andrzej Krzepkowski. Podczas narady, która odbyła się pod przewodnictwem Wójcika i Markowskiego, ustalono skład redakcji. Jednocześnie kategorycznie zabroniono zatrudniać Marka Oramusa, który został negatywnie zweryfikowany po wprowadzeniu stanu wojennego i wyrzucony z magazynu ITD z zakazem pracy w redakcjach Młodzieżowej Agencji Wydawniczej. Zatrudnienie w redakcji Fantastyki byłoby dla niego szansą, jednakże Tadeusz Markowski sprzeciwił się takiemu wyborowi, twierdząc że Oramus jest zdrajcą i nie nadaje się do pracy w ich magazynie.

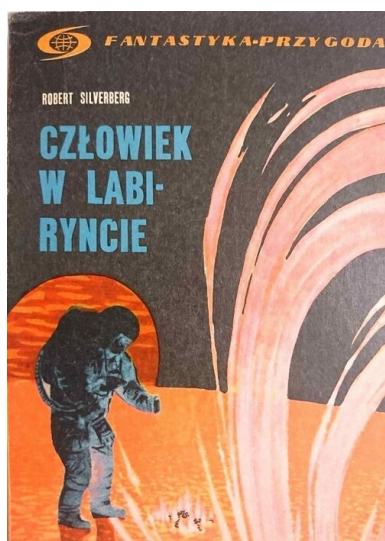
Przełom i sukces

Ostatecznie, pierwszy numer czasopisma Fantastyka ukazał się w październiku 1982 roku. Na okładce,

stworzonej przez znanego bydgoskiego (choć pochodzącego z Inowrocławia) rysownika komiksów Jerzego Wróblewskiego, stała wojowniczką, która rozpoczynała zupełnie nową erę w świecie polskiego fandomu.

Pismo bardzo szybko zyskiwało popularność, a jego nakład rósł, w szczytowym momencie osiągając 200 tys. egzemplarzy.

W środku znajdowało się wiele interesujących i wcześniej nie spotykanych nigdzie treści: wywiadów, opowiadań, a także (a może – przede wszystkim) pierwsza część książki, którą należało złożyć wydzierając ze środka kolejne jej części. Stało się to znakiem rozpoznawczym tego czasopisma, wprowadzając na polski rynek nowych, najczęściej zagranicznych, autorów niejako poza obiegiem. Wśród tekstów w pierwszym numerze znajdziemy – wywiad z Isaacem Asimovem, opowiadania m.in. Jerzego Lipki, Johna Varleya, Andrzeja Drzewińskiego. Ponadto były dwie powieści w odcinkach – *Żuk w mrowisku* Braci Strugackich oraz *Pieśń dla Lyanny* niezwykle dzisiaj popularnego George’a R.R. Martina. Przypisać należy, że właściwsze byłoby nazwanie tego ostatniego utworu nowelą. Warto dodać, że wznowiono ją tylko raz, w 2007 r.

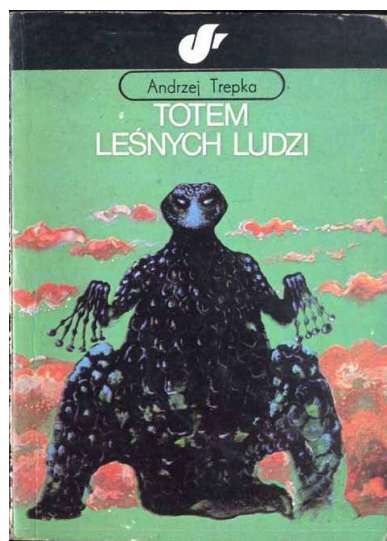


Okladka „Człowiek w Labiryncie”

Robert Silverberga z serii

„Fantastyka-Przygoda”

Wydawnictwa Iskry (źródło:
materiały własne autora)



Okladka książki „Totem leśnych
ludzi” Andrzeja Trepki z serii „Z
Glisdą”, Krajowa Agencja
Wydawnicza (źródło: materiały
własne autora)



Okladka „Kursu na zderzenie”

**Barringtona J. Baylela z serii „Z
kosmonautą” Wydawnictwo
Czytelnik (źródło: materiały
własne autora)**

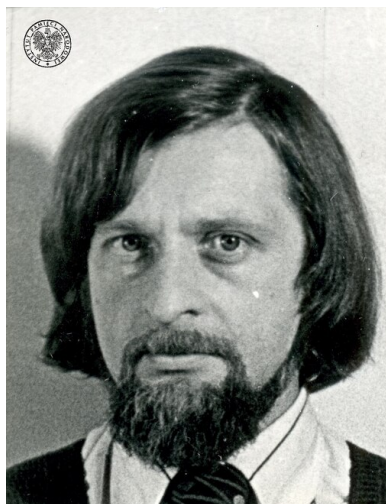
Pismo bardzo szybko zyskiwało popularność, a jego nakład rósł, w szczytowym momencie osiągając 200 tys. egzemplarzy. Mimo to, zakup magazynu często wiązał się z długimi podróżami po mieście od jednego kiosku do drugiego w celu odnalezienia egzemplarza, ponieważ te szybko znikaly – albo w tzw. „teczkach”, albo sprzedawane przez co bardziej przedsiębiorczych i dogadanych z kioskarzami fanów na giełdach – często za niebotyczne kwoty. Na skutek rosnącego zainteresowania wydawano także w późniejszych latach dwie permutacje czasopisma: Małą Fantastykę, skierowaną przede wszystkim do młodszego czytelnika, oraz Komiks-Fantastyka, który był skierowany do tej części fandomu, która zainteresowana była co raz bardziej przebijającym się medium, jakim stał się komiks. Na polskim rynku największe triumfy święcić będzie on w latach 90., głównie za pośrednictwem wydawnictwa TM-Semic.

To właśnie w Fantastyce po raz pierwszy
wszedł do miasta od Bramy Powroźniczej
Geralt z Rivii – Wiedźmin Andrzeja
Sapkowskiego.

Czasopismo Fantastyka było ukoronowaniem marzeń wielu pokoleń fanów tego gatunku. Własne czasopismo nadawało mu pewnego rodzaju prestiż. Chociaż w trzecim obiegu funkcjonowały tzw. fanziny, które w jakiś sposób próbowały ten ogromny głód na fantastykę zaspokoić, istniały też książki (tzw. klubówki) – głównie własne, dość pokraczne, tłumaczenia literatury amerykańskiej – to były to już materiały dla najbardziej wtajemniczonych. Fantastyka była głosem całego, młodego pokolenia twórców, dla których debiut na jej łamach stawał się często przepustką do nowego życia.



**Adam Hollanek, pierwszy
redaktor naczelny „Fantastyki”
(źródło: Wikipedia/Tholla/domena
publiczna)**



**Janusz A. Zajdel, pisarz i
naukowiec, twórca „Limes
inferior” i „Paradyzji” (źródło:
AIPN)**

To właśnie w Fantastyce po raz pierwszy wszedł do miasta od Bramy Powroźniczej Geralt z Rivii – *Wiedźmin*

Andrzeja Sapkowskiego (z numeru 12/1986). Tutaj pojawiło się pierwsze polskie opowiadanie post-apo Marka Baranieckiego *Głowa Kasandry* (numer 7/1983), tu debiutował Feliks W. Kres ze swoim opowiadaniem *Mag* (numer 11-12/1985) czy Marek S. Huberath z tekstem *Wróciłeś, Sneogg, wiedziaam...* (numer 9/1987).

Historia polskiej fantastyki (tej pisanej przez małe „f”), fandomu oraz tego, jak dzisiaj odbieramy popkulturę, wyglądałaby zupełnie inaczej bez tego magazynu.

¹ Statek Głupców, nr 2, s. 24

COFNIJ SIĘ